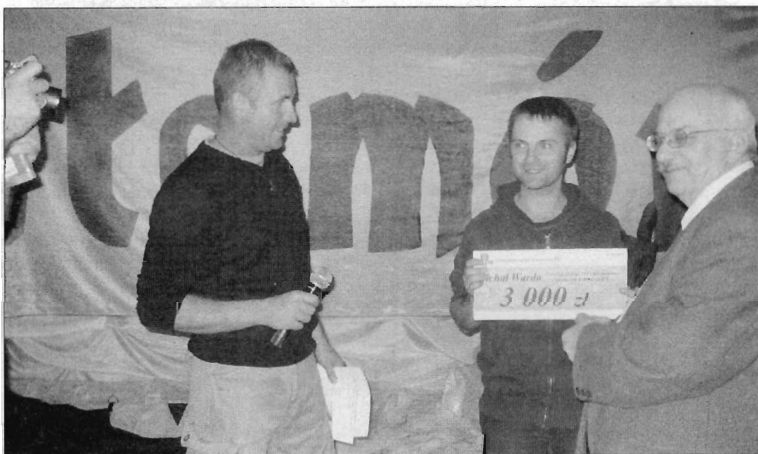


Podniebne zawody

Bieszczadzki Puchar Paralotniowy jest corocznym wyścigiem paralotniarzy trwającym od kwietnia do końca września. Organizowany jest na terenie Bieszczadów polskich i ukraińskich oraz na terenie Słowacji. Zawody są częścią Polskiej Ligi Paralotniowej. Organizatorami Pucharu są: Politechnika Rzeszowska i Bieszczadzka Grupa Sportów Extremalnych.

www.prowing.pl



Tegoroczna edycja zawodów miała zmieniony regulamin, tak aby umożliwić uczestnictwo pilotom amatorom. Jedynym warunkiem było posiadanie urządzenia GPS i odpowiednich uprawnień. W sumie wzięło w nim udział 66 pilotów, a do kwalifikacji przeszło 19, czyli ci, którzy przelecieli dystans powyżej 3 km. W sumie odbyło się 95 lotów, a suma przelecianych kilometrów to ok. 1100, co daje średnią długość lotu ok. 12 km. Magiczny dystans 100 km został pokonany w tym roku przez zwycięzcę tegorocznej edycji pucharu Michała Wardę, który przeleciał z Bezmiechowej aż w okolice Puszczy Solskiej dystans 103 km. *W wyścigu mogli brać udział także piloci amatorzy, którzy spełnią wymagane kryteria, takim okazał się właśnie nasz tegoroczny triumfator, Michał. Gratuluję mu, bo wiem, co to znaczy latać w tak trudnych warunkach jak nasze góry. Ja latam już 15 lat, a udało mi się za jednym razem pokonać dystans 75 km - mówi pomysłodawca imprezy Waław Kuzło.*

Jest to impreza, rozgrywana w o wiele trudniejszych warunkach niż inne zawody paralotniowe na świecie - zawodnicy zdani są tylko na swoje doświadczenie i wiedzę w ocenie warunków meteorologicznych oraz terenowych. Przemieszczając się przez bieszczadzkie bezdroża powinni dysponować dobrą kondycją fizyczną jak również umiejętnością przetrwania w terenie. Wybierając się w Bieszczady należy pamiętać o tym, że miejsca

startów znajdują się niedaleko granic Polski ze Słowacją i Ukrainą, a niespodziewane lądowanie może przynieść nieoczekiwane skutki. Niektóre rejony są niezamieszkałe i powrót z takich miejsc może być bardzo długi. Pamiętajcie także o tym, że jesteście częścią przyrody i po oderwaniu się od ziemi zostawcie ją w lepszym stanie niż była.

W tym roku w grupie bieszczadzkiej latali: Michał Warda, Bogdan Rejman, Damian Guzik, Przemek Szukalski, Waław Kuzło, Mariusz Wiślański, Waław Warda, Arkadiusz Sabat, Mateusz Wójcik, Marcin Jędrzejek, Krzysztof Rogowski, Sylwia Szpiczak, Paweł Tomaszewski, Andrzej Domaradzki, Paweł Grzybowski, Grzegorz Wnuk, Borys Chojnacki, Piotr Kondusz, Piotr Filipowicz.

Liczba oddanych lotów (najaktywniejszy pilot BPP): Waław Kuzło - 15 lotów, Mariusz Witlański - 14, Arkadiusz Sabat - 13, Przemek Szukalski - 11, Waław Warda - 9, Michał Warda - 7.

Uroczyste zakończenie BPP odbyło się 3 listopada w Pensjonacie „U Kmity” w Lesku. Nagrody wręczył starosta leski, Marek Scelina, który od początku istnienia zawodów kibicował paralotniarzom.

- Uważam, że to nowy rodzaj promocji naszego terenu. Zawody w wielu miejscach na świecie ściągają setki zawodników i kibiców, dlaczego u nas miałyby być inaczej - mówi starosta.

Inf.wł.